

# dodatek • ABC • niedzielnym

Zdzisław Pohorecki

## Co Stanisław August dał Warszawie

Epoka Stanisława Augusta stanowi dla Warszawy okres ogromnego rozwoju i rozkwitu. Choć granice państwa kurczą się i kruszeją, wszystko co chce żyć, bawić się lub pracować dąży na teren warszawski, gdzie pod światłą opieką „królewskiego mecenasa” sztuk, przemysłu i rzemiosła, miało sto stoletnie coraz bardziej podnosi się w kulturze.

Król August odebrał poważne wykształcenie w kolegium, pełnych wiedzy ks. Teatynów w Warszawie, a uzupełniwszy je jeszcze w licznych podróżach po krajach zamorskich, dawał folę swemu zamiłowaniu do nauki i sztuki krzewiąc ją w swej stolicy. Stanisław August wysłał licznych agentów do stolic europejskich, aby sprowadzili mu do Warszawy artystów, fabrykantów i rzemieślników. Przyjeżdżają więc liczni cudzoziemcy, często bez grosza, aby w krótkim czasie zdobyć sławę, znaczenie i majątek.

I tak między innymi Bacciarelli jeździł do Włoch, celem sprowadzenia potrzebnych architektów, malarzy i rzeźbiarzy.

Dużo uwagi poświęcił Stanisław August sprawie uporządkowania Warszawy. A powód tego zwrotu w jego zainteresowaniach był fakt porwania go przez Konfederatów barskich 13 stycznia 1771 r. wśród ciemności podmiejskich. To wydarzenie dało stolicy wiele ulepszeń w dziedzinie oświecenia i bezpieczeństwa mieszkańców.

Lecz to był tylko mały fragment jego działalności.

Na miejsce dawnej komisji brukowej, działającej na terenie miasta przez 45 lat do 1785 r., utworzono nową „Boni Ordinis”. Przejrzała ona prawa miejskie, uporządkowała rachunki dochodów, zaprowadziła porządek ogólny, stworzyła nową ordynację dla sądów niższych, oraz opracowała przepisy dotyczące wyborów prezydenta i członków magistratu.

Dla kupiectwa warszawskiego nastąpiła epoka wielkiego rozwoju.

W 1783 r. Warszawa liczyła 181 firm chrześcijańskich, które utrzymywały ożywione stosunki z rynkami zagranicznymi. Ówczesne kupiectwo stanowiło ciekawą mozaikę plemienną: towarami tureckimi handlowali Ormianie, handel win mieli w swych rękach Niemcy, owoce sprzedawali Włosi, a materiały Francuzi. Liczni bankierzy byli przeważnie pochodzenia niemieckiego.

Przemysł fabryczny popierany przez rząd i przez króla również zaczyna dzwigać się na wyżyny. Zaraz po wstąpieniu na tron, król założył wzorowo urządzone mennicę, która w przeciągu 28 lat wybiła monet za 130 milionów złotych polskich; w tym samym czasie została założona ludwisarnia. Na Gołędzinowie powstała fabryka kapeluszy i pończoch, na Pradze kilka fabryk sukna. W 1774 r. założono, słynną na cały świat królewską fabrykę fajansu w Belwederze.

Coraz większym rozwojem cieszy się piśmiennictwo i prasa periodyczna. Nowe prądy naukowe: filozoficzne przenikają do ówczesnego społeczeństwa drogą książek i pism, wydawanych przez ciągle powstające drukarnie i księgarnie.

Pierwsza drukarnia w Warszawie powstała za czasów króla Stefana Batorego, księgarnia zaś w 1588 r.

Z pism ukazują się m. in. „Monitor” (od 1784 r.), oraz „Zabawy przyjemne i pożyteczne” wydawane przez Naruszewicza.

Księgarnie ówczesne to już nie małe sklepiki z książkami religijnymi, kalendarzami i broszurami białej treści. Można w nich dostać nowości literatury francuskiej i odradzającej się literatury ojczystej.

Z drukarni pijarskiej wychodzi „Volumina legum” staraniem Konarskiego, w jezuickiej Bohomolec drukuje „Zbiór dziejopisów polskich”, Gröll zaś wydaje utwory Krasickiego, Książnika i Karpińskiego.

Nastąpiła wiekopomna epoka

sejmu czteroletniego. Wśród pracy refendarskiej nie zapomniano o wzmocnieniu pozycji mieszczan. Rzecznikiem w tej sprawie stał się wielki patriota i obywatel Jan Dekiert, prezydent starej Warszawy. W tym ważnym dla mieszczan okresie wydano w r. 1781 ustawę, znoszącą między innymi wszystkie jurydyki miejskie. Warszawa nareszcie zjednoczyła się w jedną całość pod względem administracji i sądownictwa, podległą jednemu, wspólnemu zarządowi i jednej jurydyce.

Następne smutne lata to okres kiedy historia pisząc krwawymi zgłoskami tragiczne dzieje Polski zmusiła Stanisława Augusta do oderwania się od umiłowanych nauk i sztuk pięknych i kazała mu spojrzeć w twarz groźnej rzeczywistości — tu nie starczyło jednak sił pięknemu kochankowi Muz.

Aleksandra Kwiatkowska

## Ministrowie Watykanu

### 365-milionowe państwo pod władzą Kościoła

Rzym, w styczniu.

Umiera kardynał. Śmierć jego sprowadza lukę w zwartej hierarchii kościelnej kraju, w którym pełni swój urząd. Ale śmierć kardynała ma nie tylko znaczenie dla jego kraju. Pustoszeje po zmarłym miejsce w Świętym Kolegium, wytwarza się luka w światowej hierarchii Kościoła.

**1600 DOSTOJNIKÓW**  
Zmieniają się formy rządzenia państwami. Ale trwała i niezmienna jest forma władzy, jaką Kościół sprawuje „rząd dusz” nad swoim państwem. Ołbrzymie i niepodobne rozmiarami do żadnego na świecie jest to „duchowe państwo”. 365 milionów katolików, poddanych Najwyższego Władcy — Papieża i hierarchii

najwyższych dostojników, arcybiskupów, biskupów i wikarych generalnych, w liczbie około 1800.

**WŁADCA ABSOLUTNY**

Papież rządzi swym państwem absolutnie, jedynie w ramach ograniczeń tradycji i prawa kościelnego.

Władza Ojca św. nie ma sobie równej. Władza największa i najcięższe jarzmo obowiązków. Urząd, który nie ma żadnej analogii na świecie. Papież musi być najwyższym Nauczycielem, „Prawodawcą i Sędzią”. A zakres jego władzy duchowej wkracza jakże często na teren zawitych problemów politycznych i społecznych.

**SACRUM COLLEGIUM**

Najwyżsi po Ojcu św. dostojnicy Kościoła, to kardynałowie. W nadawaniu godności kardynałskich Papież jest zupełnie niezależny.

Głównym zadaniem kardynałów jest dopomagać Papieżowi radą. Mają tylko głos doradczy. Zbierają się na wspólne obrady, zwane Konsystorzem.

Tajne obrady Konsystorza mają miejsce przy wyborze kardynałów, biskupów, przy omawianiu spraw rządów Kościoła. Na Konsystorz publiczny odbywają się uroczyste akty np. kanonizacje świętych.

Najważniejszym prawem kardynałów jest w czasie „Conclave” wybór Papieża.

Prócz tego mają szereg przywilejów i praw kościelnych, jak rozgrzeszanie ze wszystkich grzechów.

Kardynałami zostają przeważnie dostojnicy kościelni w późniejszym wieku. Przeciętnie mają około 65 lat. I taki był mniej więcej wiek ostatnich Papieży przy ich wyborze.

**PAPIESCY MINISTROWIE**

Najbliższymi doradcami Papieża są kardynałowie kurialni, którzy nie kierują żadnymi diecezjami, lecz sprawują swój urząd w Centrali w Citta del Vaticano, pobierając roczną pensję („piatto cardinalisio”). Jest ich obecnie 32, w tym 30 Włochów.

Kardynałowie kurialni sprawują niejako funkcje „ministrów”, t. j. kierowników poszczególnych kongregacji, lub ich pomocników.

Kongregacji jest jedenaście.

**OBRONCY KOŚCIOŁA I WIARY**

Najważniejszą i najstarszą jest założona w roku 1542 t. zw. Kongregacja Świętego Officium. Obraduje ona pod przewodnictwem samego Papieża i czuwa nad czyistością nauki we wszystkich kwestiach wiary i obyczajów. Ma władzę sądowniczą w sprawach występku przeciwko wierze. Do niej należała swego czasu inkwizycja, dziś cenzura książek.

Obrady św. Officium otacza najgłębsza tajemnica. Stąd pada ją surowe wyroki przeciw odstępcom wiary. św. Officium walczy w obronie Kościoła i nauki i do niego należy stawianie czoła tym, którzy atakują Kościół.

Z ramienia Papieża kieruje Kongregacją formalnie kardynał Sbarretti, odznaczony przez Włochy wielkim krzyżem św. Maurycego. Ponieważ jednak poważny jego wiek nie pozwala mu na spełnianie wszystkich prac, obok niego kieruje Kongregacją msgr. Alfred Ottaviani, przed 2-ma laty powołany na to wysokie stanowisko jako młody 45-letni człowiek, poprzednio współpracownik kard. Pacellego w Kongregacji spraw nadzwyczajnych, przeciwnik totalizmu.

**MINISTERSTWO PROPAGANDY**

Pełną żywotnych sił jest założona w r. 1622 Kongregacja „de Propaganda Fide”, kierująca misjami.

Kierownikiem Kongregacji jest 65-letni kardynał Fumasoni Ron-di, ale „spiritus movens” Kongregacji jest sekretarz msgr. Ceiso-Costantini, którego ostatnio jedno z pism niemieckich określiło

jako „najciekawszy i jeden z najtęższych umysłów kurii”.

Kierownik Kongregacji „de Propaganda Fide” ma nieograniczoną władzę na swoim terenie.

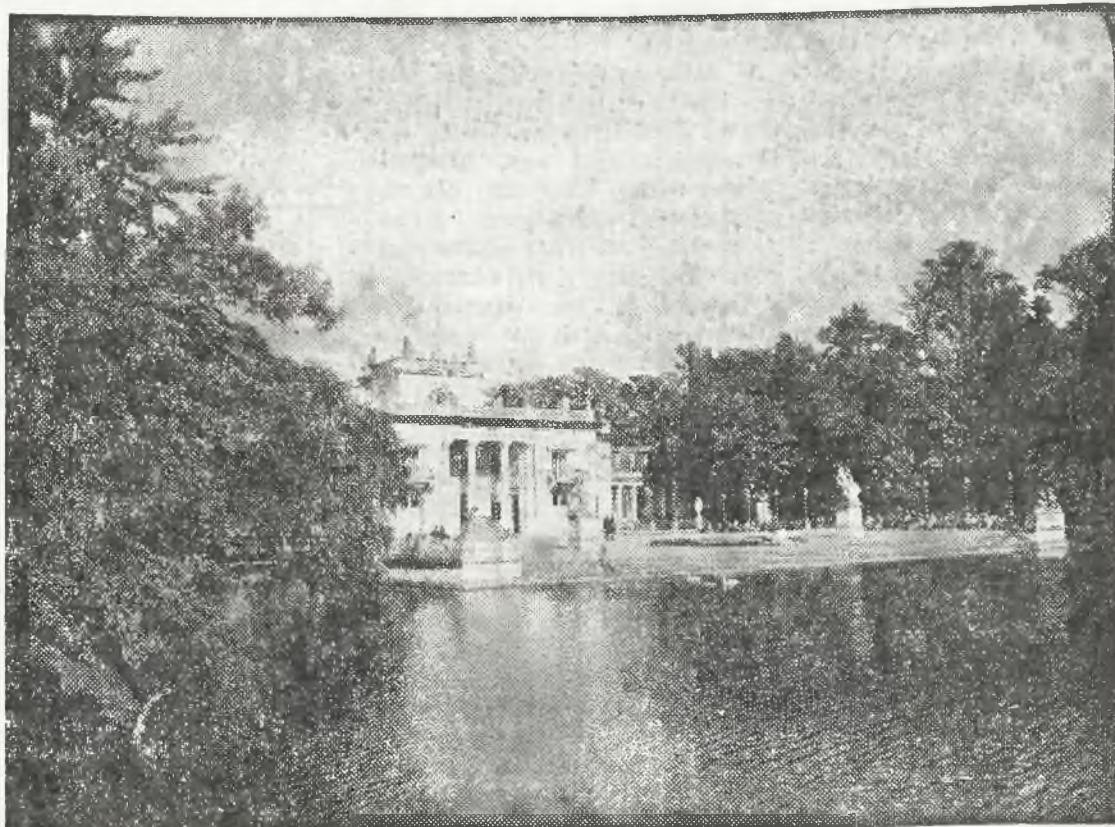
**M. S. Z. WATYKANU**

Ministerstwem spraw zagranicznych Watykanu można nazwać Kongregację „dla spraw kościelnych nadzwyczajnych”.

Na jej czele stoi obecnie kard. Eugenio Pacelli. Znaczące wpływy obok niego ma podsekretarz stanu w tej Kongregacji msgr. Józef Pizzardo, współpracownik a niekiedy przeciwnik kard. Pacellego. Do tej Kongregacji należą niemal sami Włosi za wyjątkiem węgierskiego kardynała Serediego, a przede wszystkim byli nuncjusze: msgr. Maglione z Paryża, Tedeschini z Madrytu, Mar-maggi z Warszawy, a więc Kongregacja „kardynałów dyplomatów”.

Do zadań Kongregacji należą studia i kontrola nad sytuacją polityczną świata. Ale Kongregacja nie reprezentuje jakiegokolwiek polityki Watykanu. Zastępuje tylko Papieża w stosunkach z państwami.

O ileż trudniejsza i bardziej odpowiedzialna jest praca „ministrów Watykanu” od pracy wszystkich ministrów świata. Utrzymać „rząd dusz” w 365-milionowym państwie, „rząd” ten sprawować tak, aby nigdy z oczu nie tracić największego wiecznego celu i do tego celu stale prowadzić miliony „poddanych”, z zawikłanych coraz trudniejszych konfliktów i problemów życiowych świata wyprowadzać nienaruszoną wielkość wiary i religii — oto zadania, nie znajdujące analogii.



Pałac w Łazienkach

**ORYGINALNE NAJOSZCZEDNIEJSZE NIEDOSCIGNIONE**

**TYLKO FRANCISZKA JAWOROWSKIEGO WARSZAWA TEL. 11-36-54.**

**MYDŁO WYBOROWE**

**WYSTRZEGAJ SIĘ NIEUDOLNYCH NASŁADOWNICTW**

## Wyziewy z żydowskiej fabryki niszczą historyczny zabytek

W centralnym okręgu przemysłowym o 30 kilometrów od Sandomierza leży miasto powiatowe Opatów. Najcenniejszym jego zabytkiem jest kolegiata, murowana z bloków kamienia ciosowego, sięgająca swym początkiem wieku XII.

Historia kolegiaty św. Marcina, to historia Opatowa. Tu uroczyście przyjmowano królów, tu burzliwie sejmikowano; świątynia ta była odzwierciedleniem świetności i zniszczenia dobrobytu mieszczan, na niej szczyrbili się miecze nieprzyjaciół. Najstarszy to w Polsce zabytek tych rozmiarów stylu romańskiego. Nie tylko duchowo, ale patriotycznie nastraja odwiedzających swymi historycznymi malaturami, przedstawiającymi Lignię, Psie pole, Grunwald i odsiecz Wiednia. A ma też fresk i z XIV wieku i piękny pomnik kanclerza Krzysztofa Szzydowieckiego, dzieło Fabrucciego z XVI wieku.

Przez kilka wieków kościół do-

brze się konserwował. aż oto w ostatnich latach trzeba nieszczęścia, że tuż obok kolegiaty milioner żydowski (Mandelbaum) wybudował fabrykę mydła, świec, przetwórcę różnych olejów i sma-



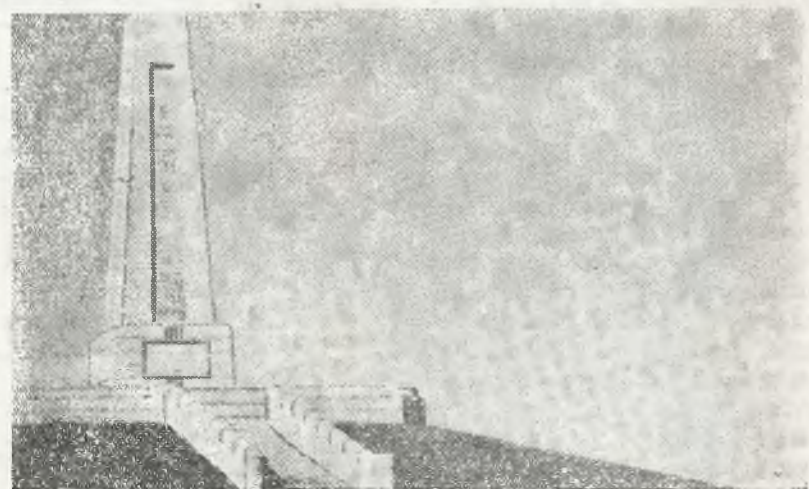
rów i od tej pory kolegiata zaczęła tracić na wyglądzie.

Kominy, stojące w dole fabryki są niskie, a główny komin, wylotem swym sięga zaledwie poziomu okien kolegiaty. Wskutek tego wszystkie wyziewy fabryczne i dymy idą w wielkie drzwi kościo-

ła, a są tak gryzące, że ściany świątyni poczyniły, połzota otarły ściemniała, a tu ówdzie kamień zaczął się kruszyć. Cenny zabytkowy fresk XIV wieku syple się i niszczy z odpadającym tynkiem.

Letnią porą ubiegłego roku pożar zniszczył fabrykę i była nadzieja, że władze państwowe nie pozwolą już na odbudowę w tym samym miejscu tu przy kolegiacie fabryki, tymbardziej, iż dym i wyziewy zabójcze napelniają wciąż dwie sąsiednie szkoły powszechne oraz bliski szpital powiatowy. Jednakże, zasobny w grosz żyd umie sobie radzić, bo oto kominy znów zaczynają dymić, choć wszystkie spalone budynki jeszcze nie zostały odbudowane i miliony śmieje się z protestów duchowieństwa i oburzonych katolików.

Czas najwyższy, by władze państwowe wejrzały w tę sprawę i nie pozwoliły na niszczenie cennego zabytku historycznego.



Pomnik Poległych Japończyków w Szanghaju